

Ola Watowa – miłość jest najważniejsza...

Jest jedną z najbardziej wzruszających postaci w dziejach polskiej kultury. Dla swojego ukochanego męża poświęciła karierę aktorską. Potem przeżyła z małym dzieckiem ciężkie zesłanie do Kazachstanu. Następnie była świadkiem ciężkiej choroby męża i jego samobójczej śmierci w 1967 roku. Sama odeszła w 1991 roku, wspominała: „wszystko co najważniejsze wiąże się z moim mężem Aleksandrem”...

Urodziła się równo sto dwadzieścia lat temu, 26 kwietnia 1903 roku w Warszawie w rodzinie żydowskiej jako **Paulina Lew**, córka **Aarona i Sary Lwów**, „w domu miała doskonałe warunki, rodzice zamożni, była ulubienicą, najładniejszą ze wszystkich pięknych córek”.

Po maturze zaczęła studia w prywatnej szkole wyższej – **Wolnej Wszechnicy Polskiej**. W 1922 roku została studentką szkoły aktorskiej. Zrobiła to w tajemnicy przed swoimi konserwatywnymi rodzicami. Ale jej sceniczną karierę zatrzymało na zawsze poznanie wiosną 1923 na studenckim balu młodego poety **Aleksandra Wata**. Wkrótce było jasne, że są sobie przeznaczeni. Aleksander poprosił Olę, żeby porzuciła studia aktorskie, co ona uczyniła. Ale ich narzeczeństwo trwało kilka lat z powodu oporów jej bogatej rodziny, która nie uznawała awangardowego, ale ubogiego poety za dobrego kandydata na męża Oli.

Uznawano ją za jedną z najpiękniejszych kobiet Warszawy. Mamy pisemne świadectwa dotyczące jej zjawiskowej urody od poety **Jana Lechonia** oraz pisarki **Janiny Broniewskiej**. Podobno awangardowy poeta rosyjski **W. Majakowski** nie mógł oderwać od niej wzroku podczas swojej wizyty w Warszawie...

Ola Wat (1924), fot. Wojciech Karpiński



Ola i Aleksander Wat wzięli tradycyjny ślub żydowski dnia 24 stycznia 1927 roku; w prezencie od męża dostała tomik jego wierszy pod znamienym tytułem *Bezrobotny Lucyfer*. Na weselu bawiła się hucznie polska awangarda artystyczna z zachwyconym malowniczym obrzędem poetą **Julianem Tuwimem** na czele. Za karę od rodziców za jej wybór małżonka nie dostała od nich żadnego posagu.

Nigdy nie podawano w wątpliwość wierności Oli i jej oddania mężowi. Na tle swobodnej obyczajowo artystycznej Warszawy okresu międzywojennego, gdzie panowało milczące przyzwolenie na romanse pozamałżeńskie, była rzadkim wyjątkiem.

Ola trwała przy swoim mężu mimo biedy i trudności. Poeta **Czesław Miłosz** pisał: *miłość do Oli była „osią życia” Aleksandra Wata – wybitnego poety, eseisty, autora słynnego »Mojego wieku«. Nad nimi przewalały się burze, wojny i totalitaryzmy, a oni trwali przy sobie na przekór wszystkiemu: zsyłce na Sybir, uwięzieniu, straszliwej chorobie. Zwłaszcza, że sam Wat narzekał: byłem wszystkim tym, czym należy być, tylko nie we właściwym czasie. Byłem politykiem, kiedy trzeba było być poetą i byłem poetą, kiedy trzeba było być politykiem. Byłem komunistą, gdy porządni ludzie byli antykomunistami, zostałem antykomunistą, gdy rozsądni ludzie szli do*

komunizmu.

Ola i Aleksander Watowie (1946), fot. Wojciech Karpiński



Aleksander Wat urodził się w Dzień Międzynarodowego Święta Pracy, 1 maja 1900 roku, był więc starszy od Oli o trzy lata. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Chwat. Ze strony ojca pochodził z rodziny żydowskiej bardzo zasłużonej dla kultury europejskiej rodziny żydowskiej; jeden z jego przodków, średniowieczny francuski rabin o pseudonimie **Raszi** napisał bardzo cenione komentarze do Talmudu, z kolei inny, **Izaak Luria**, był renesansowym kabalistą. Krewni Wata dostarczali broń i walczyli w powstaniu styczniowym. Ze strony matki jego prapradziadkiem był wielki rabin Kutna.

Ojciec poety – **Mendel Michał Chwat** – był bardzo wykształcony, znał świetnie zarówno Kabałę, jak i współczesną filozofię europejską. Matką była **Rozalia z domu Kronsilber**. Wat miał aż siedmioro rodzeństwa. Jak sam wspominał, wszyscy czytali bardzo dużo książek z rodzinnej biblioteki. Trzej bracia byli lewicowi, dwóch z nich zginęło w Holokauście. 13 lat starsza siostra została znaną polską aktorką. Pod artystycznym pseudonimem **Seweryna Broniszówna** zagrała wiele wybitnych ról w teatrze. Na początku swojej kariery grała w Krakowie, potem **Arnold**

Szyfman zaangażował ją do swojego **Teatru Polskiego w Warszawie**. Grała tam duże role dramatyczne: Jokastę, Judytę, Rachelę z „Wesela”, Salome. Występowała w przedwojennych filmach i uczyła z powodzeniem aktorstwa. Zmarła w 1982 roku w Warszawie.

Aleksander Wat zaprzyjaźnił się ze swoim kolegą z klasy, **Anatolem Sternem**. Był w tym czasie również buddystą i fascynowała go matematyka. W 1918 roku namówił kilku gimnazjalnych kolegów i uciekł z nimi do Lublina. Planowali tam dołączenie do sowieckiej rewolucji. Na szczęście policja austriacka szybko odstawiła zbuntowanych nastolatków do rodzinnego domu. W 1918 roku Aleksander zaczął studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie jego mentorem był sam profesor **Tadeusz Kotarbiński**, któremu podobno zaimponował świetną znajomością filozofii **Schopenhauera** i **Kanta**.

Aleksander Wat



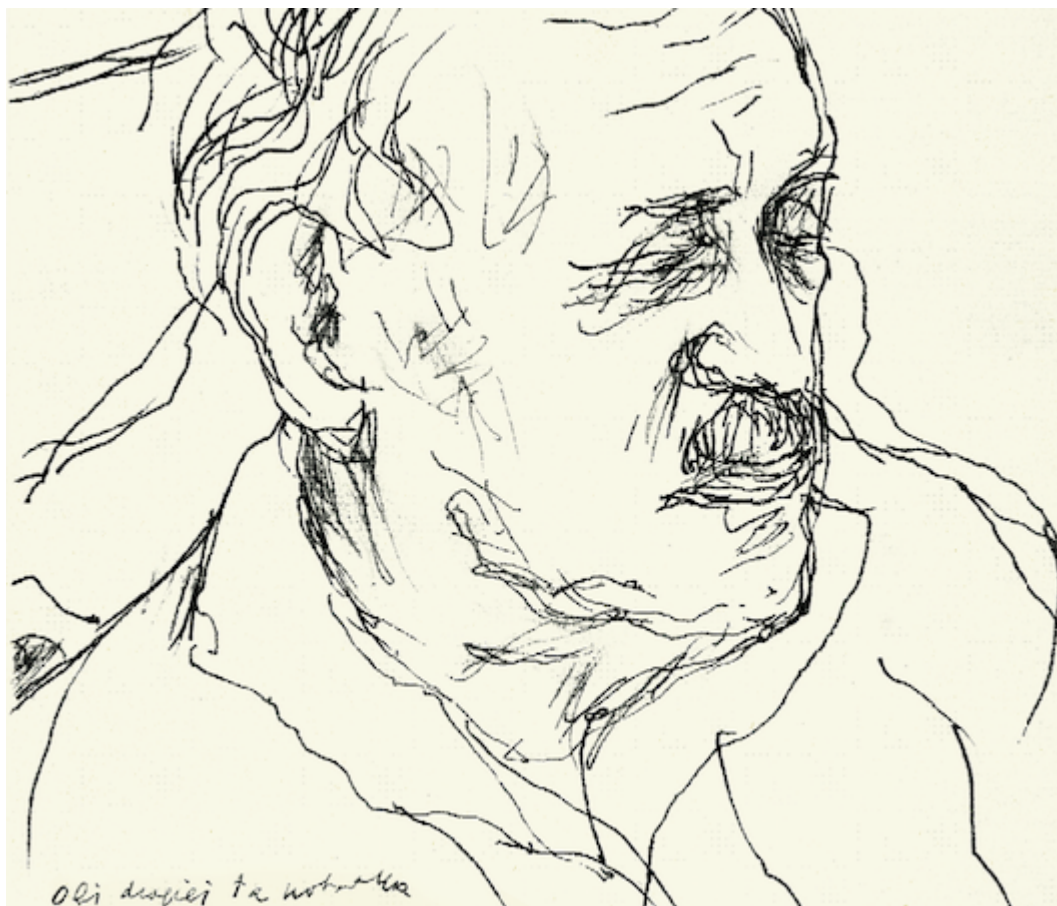
Wat wstąpił jako ochotnik do armii w czasie wojny polsko-bolszewickiej, ale nie uczestniczył w walkach. Był głównym w Polsce poetą-futurystą. Jego wiersze z tego okresu opublikowane w 1919 roku w tomiku wierszy *Ja z jednej strony i Ja z drugiej strony mego mopsożelaznego piecyka* były „uwolnione” z interpunkcji, gramatyki i ortografii. Już w 1918 roku założył z Anatolem Sternem ekscentryczną grupę futurystyczną, redagowali jednodniówki, organizowali szokujące

opinię publiczną wieczory literackie. Napisał wtedy kilkanaście futurystycznych wierszy opublikowanych w gazetach.

Ale w połowie lat 20-tych miejsce awangardowej sztuki zajęła życiu Aleksandra Wata lewicowa polityka. Wat, jak wielu polskich ówczesnych artystów, przeżył fascynację komunizmem. Gorliwie brał udział w zebraniach **Komunistycznej Partii Polski** i był jednym z założycieli jej organu prasowego, czyli „**Miesięcznika Literackiego**”. Rozpoczął współpracę artystyczną z **Andrzejem Stawarem**. Byli rówieśnikami, obaj urodzeni w 1900 roku. Stawar był czołowym polskim przedwojennym marksistą. Pod jego wpływem Wat został komunistą. W tym okresie swojego życia wspólnie wydawali „Miesięcznik Literacki”. Dołączyli do nich **Władysław Broniewski** i **Bruno Jasiński**. Pismo było bardzo opiniotwórcze w polskim środowisku lewicowy. Sam Wat wspominał, że kosztowało 1,50 złotych, co było dużo jak na okres międzywojenny. Zwykle zbierało się 10 lub 20 osób, które kupowały jeden egzemplarz pisma.

Chociaż Wat nigdy nie wstąpił do partii komunistycznej, to sam siebie określał po latach jako „bardzo fanatycznego sekciarza”. Ale z drugiej strony jego dobrym przyjacielem był **Witkacy**, znany przeciwnik komunizmu. Wat często bywał w sowieckiej ambasadzie w Warszawie, co wspominał w słowach: „długi referat o walce na wsi, na stole kawior i szampan”. Ola była sekretarką w gazecie męża. Pod koniec istnienia gazety w obawie przed ingerencjami cenzury jej proces produkcyjny był mocno skomplikowany; „numer robiłem w Warszawie, redaktor odpowiedzialny był we Lwowie, a drukowałem w Poznaniu”, relacjonował mąż Watowej.

Portret Aleksandra Wata autorstwa Czapskiego (1967)



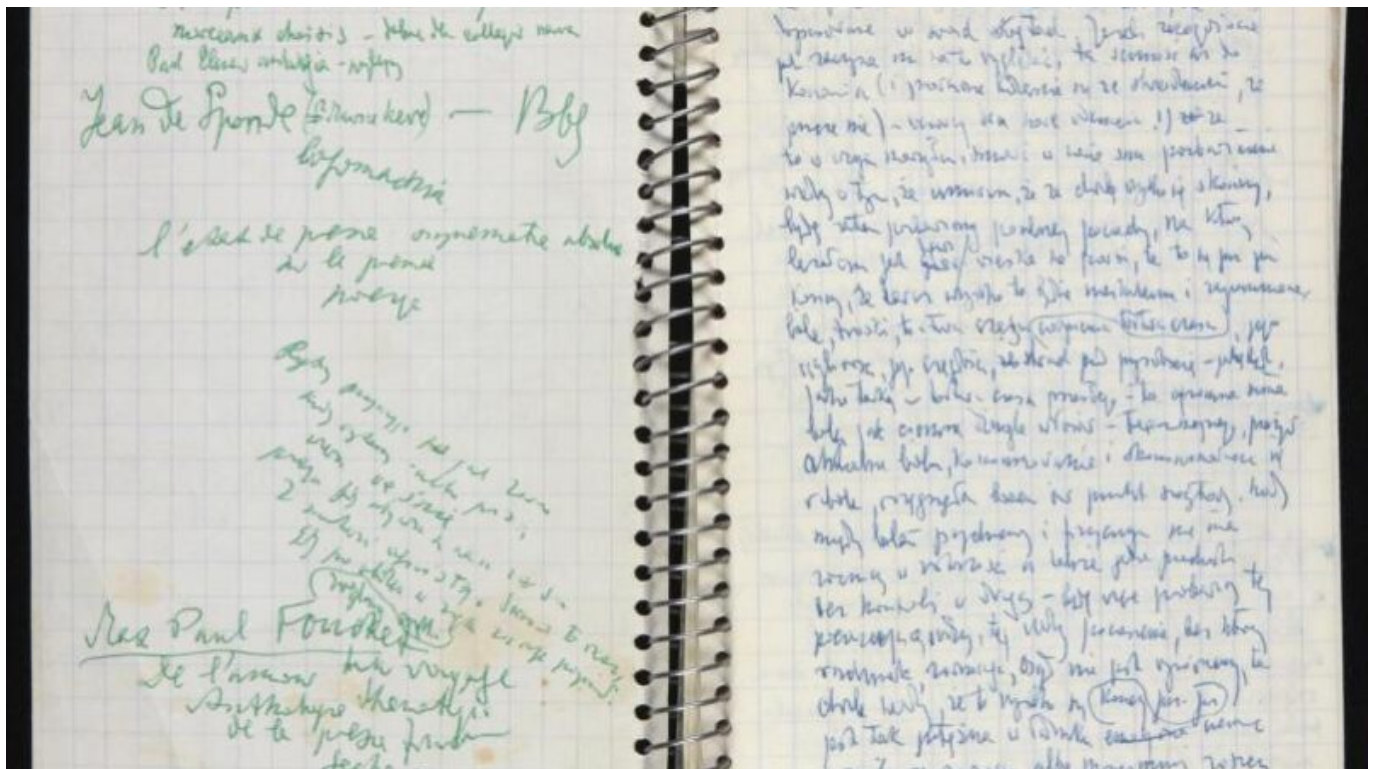
23 lipca 1931 roku Ola urodziła ich jedyne dziecko, syna Andrzeja. Kiedy dochodziła do siebie po bardzo trudnym porodzie – przez miesiąc była bowiem w szpitalu – pismo zostało zamknięte po dwóch latach swojego istnienia i sam Wat trafił na trzy miesiące do więzienia. W tym czasie Ola z dzieckiem była utrzymywana przez swoich zamożnych rodziców. Oni również zapłacili kaucję, żeby zięć mógł opuścić areszt. Potem Wat zatrudnił się jako kierownik literacki w prestiżowym wydawnictwie **Gebethner i Wolff**. Kiedy ich syn poszedł do swojej pierwszej szkoły w wieku 6 lat stał się ofiarą antysemickiej napaści.

Wybuch II wojny światowej skłonił małżeństwo Watów do szybkiej ucieczki na Wschód, już szóstego dnia wojny. Jechali dwoma różnymi samochodami. Na szczęście Aleksander odnalazł żonę i syna w Łucku. Zamieszkali we Lwowie. Pisarz po latach wspominał: *trzy miesiące Lwowa, trzy miesiące trudne do wspomnienia, trzy miesiące udawania, strachu, niezręcznego kłamstwa. Wiedziałem przecież, że wszyscy związani z „Miesięcznikiem Literackim” zginęli więc nie ulegało dla mnie wątpliwości, że ja też muszę zginąć*. Już w październiku 1939 roku Wat zaczął pracę w osławionym „**Czerwonym Sztandarze**”. Pisał tam sprawozdania sądowe oraz nocami robił korektę. Razem z **Broniewskim, Boyem-Żeleńskim i Wasilewską** weszli do władz **Komitetu Organizacyjnego Pisarzy Lwowskich**, który 19 listopada 1939 roku wydał haniebne

oświadczenie polskich pisarzy pochwalających przyłączenie zachodniej Ukrainy do sowieckiej Rosji. Opiekunem politycznym Wata został Aleksander Dan. Ale nie był zbyt uciążliwy, „miał bardzo dużo dla mnie przyjaźni, kochał się w Oli”.

W styczniu 1940 roku doszło do „demonicznego aresztowania”, prowokacji NKWD. Miejscem był elegancki klub prowadzony przez właściciela przedwojennego warszawskiego sklepu z angielskimi ubraniami. Gromadzili się tam Polacy, grała orkiestra Petersburskiego i Golda, „takie Qui pro Quo na gorszym poziomie. Wódka. Wódkę pito bardzo”. Na imprezę zaprosił go scenograf **Władysław Daszewski**, wieloletni przyjaciel Wata. W efekcie on i m.in. Broniewski zostali aresztowani. Ola z dzieckiem została sama.

Rękopisy Aleksandra Wata (Polona)



W nocy z 13 na 14 kwietnia została aresztowana z 9-letnim synem i zesłana do Kazachstanu.

Podróżowali tam aż trzy tygodnie w bydłym wagonie. Watowa została osiedlona w **Iwanowce** koło miasteczka **Żarmy**. Wykonywała ciężkie prace fizyczne, m.in. przy przerabianiu nawozu na kostki opałowe i przy wypalaniu cegieł. W roku 1941 po „amnestii” dla Polaków zamieszkała w kołchozie **Antonówka koło Czimkentu**.

I wtedy nagle, jak wspominał jej mąż, objawiła stalową siłę swojego charakteru Wspominał: *byłem przyzwyczajony, że Ola jest taka orchideowa, niesłuchanie wydelikaccona, neurotyczna, zresztą przed wojną przechodziła bardzo ciężkie stany metafizyczne po co się żyje, męczyła się przed wojną. Kazachstan ją z tego wyleczył. W chwili próby okazała się bardzo silna i dzielna. W najgorszych warunkach umiała ochronić Andrzeja i siebie. W 1942 roku cudem odnaleźli się z mężem w Kazachstanie, on wspominał: wyglądała na 60-letnią kobietę, wyniszczoną zupełnie i jak ubrana. Nie mogę zapomnieć jej spódnicy, jak rzeszoto, widać spod niej było jej koszulę. Źle było również z ich synem, wyglądał jak dziecko z getta warszawskiego. Miał już początki gruźlicy, trupia czaszka. Na szczęście oboje szybko odzyskali zdrowie.*

Do Polski pozwolono im wrócić dopiero cztery lata później, do Warszawy dotarli w kwietniu 1946 roku. Tutaj dowiedzieli się, że cała rodzina Oli zginęła zamordowana w Treblince w 1942 roku.

Ola i Aleksander Watowie w Zakopanem (1947), fot. Wojciech Karpiński



Wat został w latach 1946–1948 redaktorem naczelnym **Państwowego Instytutu Wydawniczego**. Pisał do pism „**Odrodzenie**”, „**Kuźnica**” i „**Twórczość**”. Ale po swoich sowieckich doświadczeniach nie był pokorny, w efekcie czego w okresie stalinowskim wyrzucono go z pracy

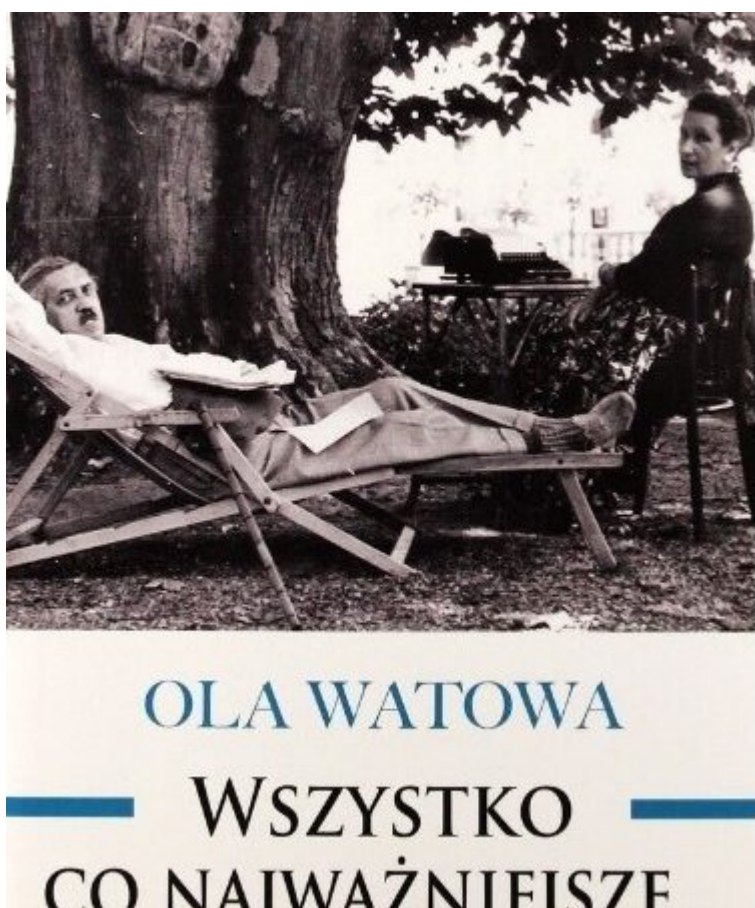
i dostał zakaz publikowania. W 1953 roku otrzymał druzgocącą diagnozę lekarską – zachorował na chorobę neurologiczną zwaną **zespołem Wallenberga**. Objawiała się ona przede wszystkim bardzo ciężkimi bólami głowy. Podjął leczenie w Szwecji i na południu Francji. Mimo cierpień fizycznych wrócił do pisania wierszy, w 1957 roku opublikował ich nowy tom. Ponieważ uczynił to po aż kilkudziesięciu latach przerwy, uznano to za jego powtórny debiut poetycki. Zdobył za niego uznanie zarówno czytelników, jak i polskiej krytyki literackiej. Dostał nagrodę „**Nowej Kultury**”.

Kolejny tomik poetycki wydał już na przymusowej emigracji. Sześć lat po diagnozie w 1959 roku Watowie wyjechali z Polski na stypendium **Fundacji Forda**. Mieszkali we Włoszech, Francji i USA. W 1963 roku ostatecznie stracili polskie paszporty. Wat publikował w paryskiej „**Kulturze**”, występował w słynnej **Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa**. Ważny był również pobyt Watów w amerykańskim Berkeley w latach 1963–1965, gdy Wat został stypendystą w **Center for Slavic and East European Studies**. Jego zdrowie uległo wtedy czasowej poprawie, ale pisał z trudnością. W ramach terapii zaczął nagrywać rozmowy z pisarzem Czesławem Miłoszem. Uczestniczyła w nich także Ola Watowa, która zresztą była inicjatorką tego projektu. Podobno podczas jazdy w samochodzie „Miłosz prowadził, ona siedziała z tyłu. Zarzuciła mu ręce na szyję mówiąc, że jeśli nie podejmie się nagrań, to Wat umrze”. W efekcie powstała słynna autobiograficzna książka „**Mój wiek**” wydana w 1977 roku. Później Wat stworzył ostatni tom wierszy zatytułowany „**Ciemne świedldo**”, który dedykował swojej ukochanej żonie. Na podstawie swoich doświadczeń z komunizmem i stalinizmem planował napisanie dzieła swojego życia. Niestety nigdy ono nie powstało.

29 lipca 1967 roku Wat umęczony swoją chorobą świadomie przedawkował środki przeciwbólowe. Ola znalazła jego ciało z pożegnalnym listem, co w wstrząsający sposób opisała w swoim liście do Czesława Miłosza. Zdruzgotana odejściem męża i mimo swojej złej sytuacji finansowej opracowała jego dorobek literacki. W 1985 roku wydała tom jego wierszy, we wstępie którego napisała: *Przepisując całą spuściznę Aleksandra Wata, już od pierwszych chwil zdałam sobie sprawę, że w tych – przeważnie niedopracowanych i często niedokończonych – tekstach [...] żyje Jego myśl. Wyraża w nich swój stosunek do wielu zjawisk i zagadnień: literackich, politycznych, społecznych, religijnych, filozoficznych itd., więc powinnam tę myśl ratować. Że w*

istocie ta spuścizna – spoczywająca już od osiemnastu lat w archiwum – należy nie tylko do mnie, ale przede wszystkim do kultury polskiej.

Okładka książki Oli Watowej "Wszystko co najważniejsze..."



W 1984 roku Ola Watowa wydała bardzo dobrze przyjęte swoje wspomnienia zatytułowane „**Wszystko co najważniejsze**”, które zostały już po jej śmierci sfilmowane przez reżysera **Roberta Glińskiego**. Film pod tym samym tytułem zdobył w 1992 roku Złote Lwy na 17. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Ola Watowa zmarła 9 lutego 1991 roku w Paryżu.

Jedynе dziecko Watów, **Andrzej Wat** został historykiem sztuki. Pisał o **Janie Lebensteinie** i **Auguście Zamoyskim**. W czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim przyjaźnił się z pisarzem **Jerzym Kosińskim**. Andrzej zmarł 10 grudnia 2021 roku w Paryżu.

Agata Olenderk

Ola Wat (1980)



Polskie Żydówki przez wieki żyły na pograniczu dwóch światów, w żadnym jednak nie będąc pełnoprawnymi obywatelkami. Na gruncie tradycji żydowskiej obowiązywał je szereg nieraz rygorystycznych nakazów regulujących wszystkie, również te najbardziej intymne sfery życia, przy jednoczesnym ograniczeniu dostępu do edukacji. Polskie środowisko postrzegało je ambiwalentnie, czego dowód stanowią opowieści o królu Kazimierzu i Esterce – nierzadko były one orientalizowane i seksualizowane przez pryzmat swojej odrębności kulturowej. A jednak pełniły rolę łączniczek między światem polskim i żydowskim. Częściej niż mężczyźni nawiązywały kontakty z polskimi sąsiadami – głównie na drodze handlu lub innych aktywności związanych z życiem gospodarczym – i wykazywały się lepszą znajomością języka polskiego, również w czasach Zagłady. Partycypowały w rozmaitych obszarach życia społecznego – szkolnictwie, nauce czy sztuce, wnosząc istotny komponent do polskiego dziedzictwa kulturowego.

Dwukrotnie zapomniane i ocenzone – jako kobiety i Żydówki, jako element podwójnie

obcy, jako ostateczny Inny w imaginariu zdominowanej przez mężczyzn polskiej kultury.

Muzeum Getta Warszawskiego pragnie pomóc je przypomnieć – wydobyć z zapomnienia sylwetki znaczących dla kultury polskich Żydówek oraz ich historie. Prezentujemy nowy cykl felietonów poświęcony polskim Żydówkom – kobietom sztuki, kina i literatury; pisarkom, tłumaczkom, aktorkom i wszystkim tym, które współtworzyły polską kulturę.

Autor: Agata Olenderek

Data publikacji: 2023-04-26

Data wydruku: 2023-06-13 21:55

Źródło: <https://1943.pl/artykul/ola-watowa-milosc-jest-najwazniejsza/>